

## ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Wanda Łazowska (1926-2017), szkolnictwo, chór "Echo", praca zawodowa, postpamięć

### Życie zawodowe mojej mamy

[Mama] zdała maturę po wojnie, skończyła szkołę ekonomiczną [im. A. i J.] Vetterów. Matura też była, kiedyś opowiadała, zabawna, bo to w różnym wieku ludzie maturę zdawali i mama może z matematyki nie była najlepsza, potem okazało się, że wylądowała w różnych instytucjach finansowych i pracowała w urzędzie wojewódzkim, liceum plastycznym tutaj na pierwszym piętrze, gdzie chyba był sekretariat, pracowała w izbie skarbowej w dziale finansowym, pracowała bardzo długo w aptece w [S -przypis red.] PSK 4 i przeszła na emeryturę w 1983 roku. Nie nudziła się nigdy, zawsze tą pasją był chór „Echo”. Poznała też mojego tatę, który ją zaraził fotografią, też miała swój aparat i robiła zdjęcia. Chór „Echo” który, o którym już trochę opowiadałam, ale też chór „Echo” łączył też tych różnych znajomych, przyjaciół, właśnie z tych Szarych Szeregów. Ja tutaj dzisiaj przyniosłam książeczkę, pan Sławek Litwiński, sędzia, jego ojciec był współzałożycielem chóru „Echo” w Lublinie, czyli w 1928 roku, pan Sławek, niezwykła postać, bardzo przystojny mężczyzna, który śpiewał w teatrze muzycznym, pisał wiersze, pisał fraszki, słowne i igraszki i był sędzią od zbrodni hitlerowskich w Polsce. Skończył prawo na KUL-u. Także przez całe życie mamy tak się przeplatały przyjaźnie, znajomości z lat młodzińczych i potem z czasów harcerskich, i z czasów chóru „Echo”. W międzyczasie w 1954 roku wyszła za męża za tatę, którego poznała wcześniej. Mama pracowała w szpitalu dopiero jak został [wybudowany] ten szpital PSK 4 przy ulicy Jaczewskiego, czyli Państwowy Szpital Kliniczny nr 4 i tam pracowała w księgowości w aptece. Natomiast tu w liceum plastycznym pracowała wcześniej trochę i w wydziale finansowym, natomiast w czasie wojny pracowała przy ulicy Szopena w biurze w rachunkowości. Tam też pracowała moja ciocia, w tej hucie szkła i pracowała też ciocia w Czerwonym i w komendzie chorągwi, także pracowały, pracowały wszędzie, gdzie się da, mama urodziła się w 1926 roku, w czasie wojny była bardzo młodziutka, są dokumenty, że tam pracowała. Generalnie pracowała całe

życie. Mniej lub bardziej intensywnie, ale pracowała cały czas... Mama, jak poszła na emeryturę, to nie siedziała beczynnie. Prowadziła kroniki czy w chórze „Echo” czy w Szarych Szeregach, jeździła na spotkania, bardzo lubiła młodzież, bardzo lubiła też moje koleżanki, łatwo nawiązywała kontakt, była bardzo taka komunikatywna i wesoła, nie jęczała i nie narzekała. To jest w zasadzie chyba podstawa dobrej relacji międzyludzkiej, żeby nie jęczeć.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2020-11-24
<b>Rozmawiał/a</b>	Małgorzata Daniłko
<b>Redakcja</b>	Małgorzata Daniłko
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"